

W Miłości

O.S.T.R.

[Nie bierz do końca na poważnie tego tekstu, to już jest sprawa damsko-męsk a. Generalnie każdy się kiedyś kłócił z laską... każdy... zresztą co ja Ci t u będę pierdolił. Sprawdź to. Trzy, dwa, jeden ! Ej jedziemy.]

1.

Ja Cię proszę dziewczyno, lepiej wrzuć na luz,
No i nie krzycz tak na mnie, bo śmierdzi Ci z ust,
Tak między nami, czy wydaje się Tobie, że sram diamentami,
W hajs zamieniam pergamin, powiedz, czemu oczekujesz luksusu ?
Czy ciężko Ci podnieść obcas do autobusu ?
Na obiad sushi - nie wnikam,
Zjadłabyś gówna, gdyby je poleciał cosmopolitan,
Srebro niedobre, złoto niedobre,
Lepiej od razu wyjechać w byle błoto cyrkonie,
Jak Jezus plastiku w platynę nie zamieni,
I tak powiesz, że na tanie rzeczy masz uczulenie,
Co mam się sprzedać, iść za sukcesem,
I zakończyć batalię z jajami jak orzeszek?
Krzyknij jeszcze raz, lub przyjeb plaskaczem,
Nie mam głowy jak struś, żeby chować ją w piasek.

Ref.:

Ja, Ty, My, Oni - wszyscy mi znani,
i te same na co dzień problemy z kobietami. x2

2.

Dziewczyno nie patrz na mnie, jakbym zabił Ci ojca,
Ja wiem - w domu syf, ale kiedyś posprzątam, lecz nie dziś,
I nie krzycz, ja Cię proszę,
Czy wyglądam jakbym miał przed nazwiskiem mister Proper ?
Inna wytrzymać by nie była ze mną w stanie,
To zdanie jak kilka innych - znam już na pamięć,
I koleżanki Twoje, ta banda od narzekań,
Takie mają doświadczenie, że nikt na nie nie czeka,
Wybacz, ale dopóki żyję, w łazience zawsze pozostawię otwarty kibiel,
I nie rób mi awantur, o światło gdy noc,
Bo nie chcę przypominać kto tu płaci za prąd,
Mówisz, że dla kolegów poświęcę zdrowie,
Znasz każdego z nich, czemu w twarz im nie powiesz ?
Mam dość narzekań, marudzenia w temacie,
Jak tak - koniec z seksem, dziś śpisz na kanapie !

[Nie no kotku, przepraszam Cię, wiesz no, nie na poważnie tak, tak wiesz,
no, nie będziesz, nie, nie, nie mów, że się obrazisz znowu, obraziła..., no
nie warto, się nie obrażaj, no co Ty, przecież ja nie na po..., nic na po...
przepraszam !]

Ref.:

Ja, Ty, My, Oni - wszyscy mi znani,
i te same na co dzień problemy z kobietami. x2

[No, no daj buziaczka i się nie obrażaj, no chodź, buziaczka daj.]

[Dobra, jak Ty się tak obrażasz, to ja też się obrażam, nie chcesz...[?] I
tak mam hip-hop..]

3.

Kochanie, jestem głodny życia i spragniony wyzwania,

Nie mam dość chcę oddychać,
Mój rap to nie relikwia,
Ponad blok, ponad chmury,
Tu nie patrzy się co dzień
Jak agresja tu znudzi, albo trwoga to z Bogiem,
Kochanie jestem głodny szczęścia z Tobą,
Pragnienie serca, dotyka Twego piękna żono,
Dałaś mi wszechświat sobą,
Chociaż nieszczęścia mrożą, życie ma słodko-gorzki smak,
Jack'a Daniels'a z colą,
Kochanie jestem głodny przygód i spragniony podróży,
Męczy mnie u ludzi to, że dużo łakomych na stówy,
Sto gram, sto kilo, sto euro pod klubem,
Nie sam, a z rodziną,
Dam Ci flavour na stówę,
Kochanie, jestem głodny czasu i miejsca,
Spragniony szczerości, na tej ziemi, gdzie żyć mam,
Wybacz, się nie sprzedam - nie ma takiej ceny,
Kochanie jestem głodny nieba i spragniony ziemi,

Kochanie, jestem głodny życia i spragniony wyzwań,
Nie da się bez ryzyka, niezależności wygrać,
Nie ma, że ktoś Ci dziś da do szczęścia bilet,
Dla ludzi różnych wyznań, religia tworzy thriller,
Kochanie jestem głodny myśli o nas,
Spragniony chwil, dla których mógłbym żyć i skonać,
Jeśli na szczyt to z Tobą musi być ta droga,
Szczery do krwi, bo słowo pali złych, jak pożar,
Kochanie jestem głodny rapu, spragniony liter,
Ostatni samuraj w tym fachu, ostrym jak shurikan
Saga trwa, syn dorasta, w kulcie hip-hopu za ojcem,
Chociaż, dla jego szczęścia - każdą decyzję poprę,
Kochanie jestem głodny świata,
Spragniony uczuć, gdy większość z życia robi Jackass,
Czy mam współczuć im? Nie wiem, bo nic ich nie chce zmienić,
Kochanie jestem głodny nieba i spragniony ziemi ...